

# Brudne, zawszone, wychudzone - gehenna koni z Górek Wielkich

Data publikacji: 27.03.2024 20:23

Skończyła się gehenna koni z Górek Wielkich. W poniedziałek (25.03.2024) zostały odebrane właścicielowi lokalnej stadniny. Hela, Azja, Emi, Grot, Nestor, Saut i Shila trafiły do Fundacji zajmującej się ratowaniem koni.

*Konie ze stadniny w Górkach Wielkich zostały odebrane właścicielowi, zdjęcia: Fundacja Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt - Viva!*

Kiedy do Fundacji Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt - Viva! zaczęły docierać niepokojące informacje na temat złej sytuacji koni w stadninie w Górkach Wielkich?

**- To nie była żadna tajemnica, że w tym miejscu od lat działa się źle. Od lat krążyły różne historie o tej stadninie. Były kontrole, były nakazy, co ma poprawić, ale na tego pana nic nie działało** – mówi mi Ilona Dąbrowska, koordynatorka akcji Ratujemy Konie z Fundacji Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt - Viva!

Fundacja skontaktowała się z Gminą, która jednak – jak twierdzi Ilona Dąbrowska – zbyt długo zwlekała:

**- Nic się nie działo, nie zostały podjęte żadne działania administracyjne ze strony Gminy. Szło to w złym kierunku, było zagrożone życie i zdrowie tych zwierząt, dlatego - nie czekając dłużej - postanowiliśmy działać. Skontaktowaliśmy się z Powiatowym Lekarzem Weterynarii i po jego kontroli się potwierdziło, że jest bardzo źle** – zauważa Dąbrowska. Po kontroli Powiatowego Lekarza Weterynarii jeden z koni został uśpiony od razu, by nie cierpieć.

Odbiór koni w stadninie w Górkach Wielkich miał miejsce w ubiegły poniedziałek (25.03.2024). Jak opisują pracownicy Fundacji – konie mają około 100 kg niedowagi każdy, są brudne, zawszone, mają przerośnięte zęby, przez co nie mogą jeść. Zdjęcia zrobione przez pracowników Fundacji, potwierdzają te okropne warunki i stan zwierząt.

Ponieważ, zgodnie z prawem, konie powinna zabezpieczyć gmina, ale tego nie zrobiła, Fundacja zdecydowała się przewieźć konie do siebie – 450 kilometrów – do Korabiewic. Tam zostały otoczone opieką:

**- Konie są po pierwszych badaniach, pobrana została im krew na cito do badań. Są umówione już na tarnikowanie przerośniętych zębów, bo ostre krawędzie zębów kaleczą ich policzki. Jesteśmy umówieni z Powiatowym Inspektorem Weterynarii w Cieszynie na raporty o stanie zwierząt. Będziemy na bieżąco informować, co się z nimi dzieje** – zaznacza Dąbrowska.

Choć konie zostały zabezpieczone, dla Fundacji to ogromne koszty:

**- Koszt transportu wyniósł 4 300 zł. Kolejne badania i leczenie wyniosą o wiele więcej. Priorytetem jest zrobienie zębów, ponieważ ostre krawędzie kaleczą im policzki. Rany są ropne i zainfekowane. Koszt zrobienia zębów to 3500 zł. Nie mówiąc już o samym żywieniu konia, to koszt 500 zł miesięcznie za konia** – podaje Dąbrowska.

Jak zaznacza koordynatorka, nie było innego wyjścia, gdyż było zagrożone życie zwierząt. Na miejscu zostały jeszcze krowy, które – jak wyjaśnia Dąbrowska – nie były wychudzone i ze względów zdrowotnych nie były do odebrania, choć – jak zauważa koordynatorka „stoją w masakrycznych warunkach”. Ich stan będzie monitorowany przez PIW i Fundację.

Co stanie się z końmi?

**- Pozostaną u nas do czasu zakończenia postępowania karnego i administracyjnego. Sąd postanowi o ich ewentualnym zwrocie, co w takich sytuacjach zdarza się rzadko, lub o przepadku na rzecz Fundacji. Jednak nie dopuścimy, żeby zwierzęta po leczeniu wróciły do właściciela. Po tym, co przeszły, muszą mieć zapewnioną spokojną starość** – podaje Dąbrowska.

Póki co Fundacja utworzyła zbórkę na leczenie koni z Górek Wielkich – tam można poczytać szczegółowo o ich losie.

**- Wstępne szacunkowe koszty leczenia i utrzymania tych koni to około 30 tysięcy „na już”. Oczywiście to początkowe koszty – za transport, najpilniejsze badania i leczenie** – zauważa koordynatorka akcji „Ratujemy Konie”.

Wspomóc konie można na stronie zbiórki: <https://www.ratujemyzwierzaki.pl/7koni>

Wysłaliśmy zapytanie do Urzędu Gminy w Brennej, czy i jakie działania zostały podjęte w tej sprawie przez urzędników oraz od kiedy wiedzieli o trudnej sytuacji w stadninie w Górkach Wielkich. Podobne zapytanie wysłaliśmy do Powiatowego Inspektora Weterynarii. Kiedy tylko otrzymamy odpowiedź, poinformujemy Was o tym.

Natasza Gorzołka